

GAZETA

Czasopismo wychodzi co drugą niedzielę
Adres Redakcji i Administracji Jarosław, Skrytka poczt. 44
Konto czekowe P. K. O. we Lwowie № 500.619

Cena numeru
20 groszy

JAROSŁAWIANKA

Prenumerata:

Roczna z przesyłką pocztową
wynosi **5—zł.**

Półroczna z przesyłką poczt.
wynosi **2.50 „**

Nadesłanych rękopisów Redakcja nie zwraca,
a listów nieopłaconych nie przyjmuje.

Ogłoszenia:

Przyjmuje Polska Druk. Spółdzielnia ul. Lubelska.
Podstawą obliczenia jest 1 mm. w jednym łamie.
Za miejsce wiersza millimetrowego
Na pierwszej stronie 1 zł.
W tekście 80 gr.
Nadesłane 40 gr.
Ogłoszenia zwykłe 16 gr.
Tabele lub zestawienia cyfrowe o 20 proc. więcej.

11. XI. 1918 - 11. XI. 1934.

Upływa lat 16 od czasu uzyskania bytu niepodległości, okres to wystarczający, by zdać sobie dokładnie sprawę z przeżytych radości i smutków.

Polska, budziła się z okresu długiej niewoli w warunkach ciężkich i trudnych.

Walki o Niepodległość - o wyzwolenie Narodu z niewoli, pomimo wielkich wysiłków nie przyniosły tak gorąco upragnionej wolności. Hasła i czyny rzucone przez najdzielniejszych ludzi roku 1830 i 1863 i 1905 budowały w sercach i umysłach nadzieję wolności.

Dziejowa katastrofa, która rozpętała się na ziemiach polskich w r.1914 miała przynieść wreszcie długo oczekiwaną wolność.

W wielkiej zawierusze wojennej narodów, wylaniała się potężna Polska jako konieczność dziejowa.

Na gruzach dawnych państw zaborczych wylaniały się nowe horyzonty.

Z tych oparów wojennych, potopu żelaza i krwi, po przez wielki czyn ofiarny Marszałka Józefa Piłsudskiego, do życia niepodległego powstaje Polska po wiekowej niewoli.

Potrafił On myśli bohaterów przekuć na czyn orężny i gorącym swym sercem rozpalić innych do czynnej walki z wrogiem.

Wróciły do nas dawne piastowskie ziemie, stare grodziska ziem pomorskich pamiętające bohaterskie dzieje naszych przodków.

Szumiący Bałtyk wrócił do ziemi praojców, jak za dawnych czasów Chrobrych.

Wróciły do Macierzy ziemice śląskich Piastów i bogactwa należne nam od wieków. Litewskie bory zaszumiały wojenną pieśnią rycerzy polskich.

Piłsudski więc nie tylko wywalczył Niepodległość ale dał nam oręż w dłonie i zapewnił Polsce należne jej miejsce w rodzinie wielkich narodów świata.

Dzień dzisiejszy to dzień naszej dumy narodowej, który czczyć będziemy na zawsze, to dzień wielkiego odrodzenia naszego — to dzień chwaly oręża polskiego.

O sanację gospodarczą samorządu.

Przed kilku miesiącami, omawiając uchwalony podówczas budżet gminy miasta Jarosławia, podnieśliśmy, że dla uporządkowania gospodarczego położenia naszych samorządów potrzebny byłoby wydanie ustawy państwowej umożliwiającej im pozbycie się na czas dłuższy widma ciągłych procesów, egzekucji i narastających z każdym dniem nowych kosztów i procentów zwłoki.

Wprawdzie w wielu wypadkach zachowanie finansowe samorządów spowodowane zostało lekkomyślną i krótkowzroczną gospodarką ich kierowników i włodarzy a jaskrawym dowodem tego karygodnego zaniedbania miarodajnych czynników miejskich pozostanie ogłoszone w roku 1928 drukiem sprawozdanie Magistratu jednego z większych miast b. królestwa w którym sprawozdawcy, z całą rozbrajającą naiwnością, przyznają się do tego kroku, znajdując jako pocieszenie i usprawiedliwienie swego kroku przypuszczenie, że zbliżające się wtedy wybory do Rady mogą nie im lecz ich przeciwnikom politycznym dać zwycięstwo, będą mogli przeto zwyciężywszy rozmyślać nad sposobem wybrnięcia z tej sytuacji.

Fakt powyższy nie był jednakże, na całe szczęście, regułą w gospodarce samorządowej lecz odosobnionym, karygodnym wybrykiem, który wyborcy ukarali tak jak na to zasługiwał. W większości wypadków wina załamania się gospodarki samorządowej leży poza zarządami tychże a spowodowaną została

koniecznościami inwestycji, których mieszkańcy się domagali a na opłacanie ich usług nie znaleźli potrzebnych środków, gdy z nastaniem ogólnego kryzysu gospodarczego dochody osobiste obywateli miejskich z każdym dniem malały.

Inwestycje te, liczone i kalkulowane na użytek i dochodowość przeciętnego mieszkańca miasta w dniu ich tworzenia, nie mogły pokryć prócz kosztów produkcji i własnej administracji wysokiego, ponad 10% wynoszącego oprocentowania kapitału inwestowanego. Samorządy chcąc podołać swym zobowiązaniom albo zaciągały dalsze pożyczki dla wyrównania rat bieżących albo narażały się na spłatę wysokich procentów zwłoki. Tak jeden jak i drugi wypadek pociągał za sobą dalsze obciążania nie liczących dochodów nie tylko pozostałych zakładów ale i samego funduszu administracyjnego, zastanowienie najpilniejszych nawet agend gminy, wstrzymanie wypłat dostawców za dostarczone materiały a nawet zastanowienie wypłat uposażenia służbowego personelu urzędniczego i służbowego samorządu.

W interesie ogólnego całokształtu gospodarki państwowej jak i miejscowej ludności, przeciążanej często nadmiernymi świadczeniami na rzecz samorządu lokalnego, zawsze deficytowego, stan powyższy na dłuższą metę był nie do pomyślenia. Nic dziwnego, że Rząd, normując w drodze ustaw państwowych i własnych rozporządzeń szereg

WSZELKIE środki kosmetyczne i farby do sukien
wody mineralne krajowe i zagraniczne

poleca

Droguerja FELIKSA WOJCIECHOWSKIEGO

objawów naszego życia gospodarczego, postarał się o wydanie rozporządzenia Prezydenta Rzeczypospolitej normującego, tą, tak obszerną dziedzinę naszego życia publicznego, jaka jest gospodarka samorządu.

Rozporządzenie ogłoszone w dniu 28 października postanawia, odnośnie do Banku gospodarstwa krajowego i Banków komunalnych odpisanie zaległych procentów zwłoki od pożyczek samorządów i obniżenie bieżących procentów od tychże pożyczek na 5¹/₂ w stosunku rocznym. W stosunku do komunalnych kas oszczędności odracza rozporządzenie spłatę pożyczek do 1 stycznia 1938 i obniża procent do 5¹/₂ w stosunku rocznym. Spłata zaś ma nastąpić obligacjami wypuszczonymi przez banki komunalne za zabezpieczeniem wierzytelnościami komunalnych kas oszczędności. Zobowiązania wobec osób prywatnych firm i dostawców uregulowane zostaną przez ciała samorządowe na podstawie orzeczeń

komisji oszczędnościowo-oddłużeniowych przy Urzędach wojewódzkich. Orzeczenia komisji będą przewidywać całkowite lub częściowe umorzenie zaległych procentów, obniżenie procentów umownych do 4⁵/₁₀ w stosunku rocznym, rozłożenie spłaty kapitału na raty, nie dłuższe niż 10 lat przy pożyczkach krótko terminowych i 50 lat przy pożyczkach długoterminowych.

Akcją oddłużeniową objęte będą nie tylko zobowiązania związków i ich zakładów przemysłowych lecz również zakładów prawnych w których samorząd partycypuje udziałem ponad 50%.

Od dawna oczekiwane rozporządzenie przynosi dla naszego samorządu lokalnego widoki trwałego uregulowania finansów i oparcia przyszłej swej gospodarki na planie działania zakreślonym i wytyczonym na dłuższy szereg lat.

K. K. O. 1,040.138 582 milj 1,330.000 628 mil Nasza

K.K.O. 5,061 1,339.000 5.761 1,360.428

Cyfry te mówią same za siebie.

Oszczędzać tedy może i powinien każdy. Matka, prowadząc choćby najskromniejsze gospodarstwo domowe, ojciec, mimo rozlicznych wydatków, związanych z całokształtem prowadzonej gospodarki rolnej, przedsiębiorstwa, rzemiosła czy handlu; zarobkujący, jako robotnik dzienny, lub żyjący z renty. Oszczędzać może i powinien każdy kupiec i urzędnik, każdy uczeń i uczennica, którzy szanują swoje ubiory, przybory szkolne, sprzęty i urządzenia, z których korzystając się celowo i ekonomicznie rozporządzać każdym posiadanym groszem. Oszczędzać powinien każdy najuboższy pamiętając o zasadzie, że nigdy nie wolno mu wydać wszystkiego, czemkolwiek rozporządza. Ale z miesiąca na miesiąc, z roku na rok odkładać choćby nieznaczną część swego zarobku na rezerwę oszczędnościową, tak wymaganą i tak pożądaną w każdym gospodarstwie. Że to jest możliwe, niech nam posłużą przykłady z życia najuboższych (zebrzących nawet), którzy niejednokrotnie dziesiątki i setki uciulanych złotych pozostawiają, odchodząc z doczesnej wędrówki. O chłodzie i głodzie, spragnieni i utrudzeni, byle odłożyć coś niecoś na najcięższą starość, która każdego z nich czeka.

Uczmy się tedy oszczędzać wszyscy; młodzi i starzy, majątniejsi, ubożsi i najubożsi. Zaprawiajmy się do dobrej i celowej gospodarki każdym groszem i każdą posiadaną rzeczą, pamiętając, że w ten sposób budujemy sobie i naszej młodej Rzeczypospolitej najtrwalszy fundament mocarstwowej potęgi.

Na odcinku naszego miasta i powiatu przykładą się do akcji tej wielką wagę, rokując jej jak najpoważniejsze rezultaty i wyniki.

Ustabilizowany od szeregu lat Obywatelski Komitet „Dnia Oszczędności“, funkcjo-

Oszczędzać może i powinien każdy.

(Na marginesie Dnia Oszczędności).

Różne są sposoby oszczędzania. Pierwszy i najbardziej uśmiechający się każdemu — to oszczędność w gotówce. O takiej zwykliśmy myśleć i mówić, gdy schodzimy na temat oszczędności.

Drugi, niemniej wartościowy, i może na dziś najrealniejszy, to oszczędność praktyczna. Oszczędność posiadanych rzeczy, sprzętów, urządzeń, narzędzi, tworów przyrody i wszystkiego cokolwiek posiadamy i cokolwiek uchodzi za rzecz naszej użyteczności. Na tą drugą formę oszczędności stać każdego. Stąd, nie paradoksem, ale bardzo realnym wskazaniem będzie powyż widniejący tytułik niniejszego artykułiku.

Zwykliśmy też łączyć pojęcie oszczędności z pracą. I nie bez racji. Idą one z reguły w parze, jakby dwie siostrzyce. W pra-

cy i oszczędności tkwi, jak mówimy, tajemnica powodzenia i dobrobytu. Że większość społeczeństwa już to zrozumiała i po myśli tych wskazań postępuje, dowód najlepszy, stały i bardzo poważny wzrost wkładów oszczędnościowych po wszystkich instytucjach finansowych, pomimo ogólnego i wszystkim dobrze znanego kryzysu. Dla przykładu niech nam posłużą dane z działalności największych instytucji finansowo-oszczędnościowych w Polsce, jakimi są P. K. O. i Komunalne Kasy Oszczędności. Dla lepszego obrazu postawmy obok nich i naszą Komunalną Kasę Oszczędności miasta Jarosławia.

	1930	1933.
Ich dane z roku	wkład.	wkład.
P. K. O.	605.517 253 ⁷ mil	1,154.656 506 ⁵ mil

Andrzej Wondaś.

Szkice do dziejów Jarosławia. Wzrost Jarosławia w ostatnich dziesiątkach XIX stulecia.

Ulice Śródmieścia jako ulice grodu były krótkie i wąskie a nazwy ich jak: Ostrojskich, Spytka, Opolska przypominały dawnych fundatorów i dobrodziejów miasta; inne jak Jeznicka, Franciszkańska, Świętojańska stwierdzały, że przy tych ulicach zakony miały swoje klasztory, kościoły i konwikty; inne jak Węgierska i ormjańska wskazywały, że przy nich znajdowały się składy towarów obcych kupców; inne wreszcie jak Grodzka, Zamkowa⁵⁾ prowadziły do dawnych części miasta.

Jedna z tych ulic były drogami dojazdowymi, inne stanowiły pierścień, biegnący w sąsiedztwie dawnych murów miasta, inne wreszcie były łącznicami między Rynkiem a zewnętrznym pierścieniem ulic.

Takie ułożenie ulic było obok murów, baszt i bram miejskich główną cechą śródmieścia jako grodu średniowiecznego.

Głównymi ulicami śródmieścia były ulice dojazdowe, łączące Rynek z głównymi gościńcami.

I tak ul. Grodzka przechodziła bezpośrednio w trakt krakowski, ul. Sobieskiego (Zamkowa) przez ul. Badeniego w trakt prze-

myski a ul. Spytka przez ul. Pełkińską w trakt lubelski.

Pierścień ulic wzdłuż dawnych murów miejskich łączyły główne place i uliczki w zamknięty krąg i stanowiły rodzaj okolnej ulicy śródmieścia. Wychodząc od południa w pierścień ten wchodziła ul. Franciszkańska, od wschodu ul. Badeniego, ul. Tatarska, i Mały Rynek, od północy ul. Jeznicka, Plac Skargi i ul. Świętojańska a od zachodu plac Bożnic i ul. Węgierska. Jedynie od ul. Grodzkiej do ul. Franciszkańskiej brakowało części pierścienia, otaczającego śródmieście a to wskutek zabudowania zachodniej części ul. Franciszkańskiej⁹⁾ i przylegającej doń części ul. Grodzkiej - przy dawnej bramie krakowskiej.

Ulice łącznicowe wiązały Rynek z ulicą okólną i z placami śródmieścia. Ulica Trybunalska łączyła Rynek z ul. Franciszkańską, Ormjańska i Kasztelańska Rynek z Małym Rynkiem i z ul. Tatarską, ul. Ostrojskich łączyła Rynek z ul. Jeznicką i z Placem Skargi a ul. Opolska Rynek z placem Bożnic i dalej z ul. Węgierską.

Z placów śródmieścia Plac św. Michała łączył się z Placem Bożnic, na którym wśród małych domków żydowskich wznosił się duży bezstyłowy Żydowski dom modlitwy zbudowany w r. 1809.

Położony we wschodniej stronie śródmieścia Mały Rynek, otwarty w stronę wscho-

dnia ku dolinie Sanu a zamknięty z innych stron, zabudowany był nędznymi domkami żydowskimi. W północnej stronie śródmieścia położony Plac Skargi zamknięty był od zachodu dwoma budynkami szkół ludowych miejskich a od wschodu zabudowaniami klasztoru OO. Jezuitów.

Do klasztoru OO. Jezuitów należał kościół św. Jana, właściwy klasztor, duży dwupiętrowy budynek z wieżą klasztorną¹⁰⁾ i kompleks budynków klasztornych, w których ongiś mieściła się szkoła i konwikt jezucki. Rząd austriacki skonfiskował po pierwszym rozbiórce klasztor i kościół, obracając kościół na skład materiałów wojskowych a klasztor i zabudowania klasztorne na koszary wojskowe. Kościół św. Jana, zwrócony miastu w roku 1804 na kościół parafjalny i garnizonowy odbudowany po pożarze w r. 1862, zachował do obecnych czasów taki wygląd zewnętrzny, jaki mu wówczas przy restauracji nadano¹¹⁾

¹⁰⁾ Wież przy klasztorze Jezuitów nazywano klasztorną a na Ratuszu ratuszową.

¹¹⁾ Dr. M. Orłowicz zaliczył klasztor OO. Jezuitów i kościół św. Jana ze względu na otaczające je mury do przedmieścia Leżajskiego i widział w klasztorze taką osobną, poza śródmieściem leżącą, jednostkę obronną miasta, jaką było wzgórze z klaszturem i kościołem św. Anny. Zapatrywania to tak historycznie jak architektonicznie nieuzasadnione, gdyż jak dokument fundacyjny dowodzi i jak dawne plany i ślady murów wskazują, kościół św. Jana i klasztor Jezuitów wchodziły w skład śródmieścia, opierając się w stronie wschodniej i północnej o mury miejskie, mury zaś klasztorne od zachodu i południa miały za cel oddzielenie zabudowań klasztornych od miasta i od ruchu i gwaru miejskiego. Dr. M. Orłowicz: Jarosław jego przeszłość i zabytki str. 97.

⁵⁾ Obecnie ul. Sobieskiego.

⁹⁾ Dawna strażnica miejska.

nujący pod przewodnictwem Dyrektora Kasy Komunalnej i Wiceprezesa miasta Zdzisława Grabowskiego przy współudziale p. Dyrektora Poczty Kurka delegatów szkół i czynnika obywatelskiego ułożył program tegorocznej uroczystości dnia oszczędnościowego. W dwóch oddzielnych lokalach odbyły się cztery poranki dla młodzieży. Dwa dla młodzieży szkół średnich w Sokole, a dwa dla dziatwy szkół powszechnych w Domu Żołnierza. Program poranków wypełniły przemówienia, znanych na naszym gruncie propagatorów akcji oszczędnościowej wśród dziatwy szkolnej, Dyrektora Poczty Kurka, Dyrektora Kapuścińskiego i Księdza Profesora Hędrzaka, jako prezesa T. S. L. Pięknego i wprost ojcowskie przemówienia, ujęte od najbardziej praktycznej strony tego zagadnienia, wzbudziły u młodzieży entuzjastyczne wprost wrażenie. Zostały też sownie nagrodzone oklaskami setek rąk i gorąco bijących serc, wrażliwej na wszystko co dobre młodzieży. Ks. Prof. Hędrzak i Dyr. Kapuściński przemawiali na porankach w Sokole, zaś w Domu Żołnierza do dziatwy szkół powszechnych przemawiał dwa

razy Dyr. Kurek. Resztę programu wypełniła sobie sama dziatwa śpiewami, deklamacjami, inscenizacją urywków scenicznych i własnymi sprawozdaniami z rozwijającej się akcji oszczędnościowej na terenie każdej ze szkół. Z werwą, zapałem i entuzjazmem chwaliła się dziatwa tem co zrobiła i co zrobić w tym kierunku zamierza. Naprawdę budujące to były przeżycia. Szkoda, że nie działo się w obliczu rodziców, którzy niechby byli świadkami tego co może i co robi dziś małe nasze społeczeństwo dla poważnie kroczącej naprzód, Młodej Polski.

Na przyszłość musi się to zmienić i poranki takie muszą być urządzone przez dziatwę dla rodziców i wobec rodziców.

Obiecane nagrody dla najpilniej oszczędzających i najwytrawniejszych działy oszczędnościowych, jakich już nie brak wśród samej dziatwy, rozdzielone będą w pierwszych dniach listopada.

Dalej więc do dalszego wyścigu pracy w tym kierunku. Tak wartościowa akcja pod względem wychowawczym warta jest największego wysiłku całego społeczeństwa. L. P.

Problem komunikacyjny miasta.

Otwarcie przechodu na trasie projektowanej ulicy Marszałka Piłsudskiego powitali wszyscy mieszkańcy południowej dzielnicy miasta z wielką wdzięcznością.

Ścieżka ta należycie założona i dobrze oświetlona, skraca znakomicie drogę do śródmieścia.

Rozwiązana została w ten prowizoryczny sposób kwestja jednego udogodnienia komunikacyjnego. Miasto jednak nasze ma sieć drogową założoną, a raczej samorzutnie powstałą bardzo zawiłą i zgoła nie odpowiadającą potrzebom wzrastającego ruchu. I inne dzielnice czekają na lepsze połączenia, choćby taka okolica ul. Kościuszki, od ul. Cmen-

tarnej obok szpitala wojskowego, lub od Starostwa wzdłuż murów OO. Reformatów przez tereny wojskowe możnaby poprowadzić takie równoległe do ul. Kraszewskiego ulice, łączące nowo tworzącą się dzielnicę z główną arterją.

Istnieje również możliwość stworzenia prześlicznej nowej alei spacerowej od 3 Maja, ul. Studencką — niezabudowanymi parcelami wzdłuż urwistego brzegu spadającego ku ulicy Podgórze głębokie aż do parceli p. Gilicińskiego i z powrotem do 3 Maja. W ten sposób utworzyłaby się nowa dzielnica dotychczas zupełnie martwa, a widok z tej alei na całą dolinę Sanu byłby prawdziwą ozdobą

miasta. Istnieje też dalsza możliwość przedłużenia tej alei wzdłuż południowej granicy miasta obok szpitala ulicą Czechowskiego, linją t.zw. „Wądołów“ do ul. Pruchnickiej, dalej poza kolonję oficerską, bekoniarnię, do kościoła OO. Dominikanów, dalej do parku miejskiego aż po ul. Kraszewskiego.

Podnosimy tę myśl — może da ona temat do dyskusji nad opracowaniem już teraz planu utworzenia wokół miasta takiej okężnej ulicy coś w rodzaju plant w ewentualnej realizacji terenowo bardzo malowniczych.

Miasto na swych peryferjach rozbudowuje się w sposób gwałtowny, najwyższy czas pomyśleć o rozwiązaniu sieci komunikacyjnej dla odciążenia obecnych ulic i niedopuszczenia do zabudowania przewidzianych takim planem parcel.

Czas stworzyć z Jarosławia jeden duży ogród, do czego są wszelkie warunki.

Nadzieje na rozbudowę przemysłu są u nas znikome. Liczba urzędów i instytucji kurczy się, stajemy się nałomiast w sposób widoczny miastem emerytów. Należałoby wszystkie walory naszego miasta, jak; zdrowe jego położenie, rzekę, doskonałe połączenia kolejowe, łatwość nabycia i względną taniość środków żywności i t. d. — w sposób umiejętny reklamować, aby ściągnąć do nas w jak największej ilości ten element, który osiedlając się tu na stałe da miastu możliwość jakiej takiej dalszej egzystencji.

Od Redakcji.

T. Z.

Artykułem niniejszym otwieramy dyskusję nad tak żywotnym problemem. Pismo nasze pomieści wszystkie głosy P. T. Publiczności w przekonaniu, że o dobro miasta wszyscy jego obywatele troszczyć się winni, a inicjatywa względnie myśl w toku takiej dyskusji wyłoniona może stworzyć nowe możliwości rozwoju naszego Grodu.

Zapisujecie

się na członków L. O. P. P.

Z innych pomnikowych budowli śródmieścia utrzymały się w dobrym stanie: Kamienica Królowej Marji Kazimiery u zbiegu ul. Ormiańskiej i Rynku, kompleks budynków cerkiewnych, zamykających ul. Sobieskiego od pd - wschodu, a składających się z cerkwi gr.-kat., z niskiej, bezstylowej dzwonnicy i probostwa gr.-kat. - i u zbiegu ul. Sobieskiego i Badeniego leżąca, jedna z największych i najokazalszych kamienic w mieście, kamienica Borowskich.¹²⁾

Większość budynków śródmieścia, nie licząc budynków komunalnych, kościelnych i szkolnych, stanowiła własność żydów i tylko kilku chrześcijan mogło się poszczycić tem, że byli właścicielami posiadłości w śródmieściu.

Stoki wzgórza, na którym wznosiło się Śródmieście, pokryte były na zboczu ul. Franciszkańskiej, od placu Mickiewicza do ul. Badeniego, drzewami głównie akacjami¹³⁾, zbocza południowe i pd. - wschodnie przy ul. Zamkowej i ul. Podzamecze zajmowały ogrody i sady, na zbocza wschodnie składały się bądź strome szkarpy, bądź trawnikami pokryte polany, w stronie północnej głęboki wandoł¹⁴⁾ (rów) oddzielał wzgórze Śródmieścia od wzgórza klasztoru Benedyktynów a od zachodu w miejscu dawnego rowu przy murach miej-

skich, zasypanego już na znacznej przestrzeni¹⁵⁾ wznosiły się liche drewniane domki i trawnikami pokryte przy nich polany.

Wprawdzie znikły z polecenia rządu austriackiego zburzone mury, bramy i baszty miejskie, jednak mimo to było jeszcze Śródmieście jednym wielkim zabytkiem i pomnikiem dawnej przeszłości i dawnej świetności, lecz zabytkiem nad którego zniszczeniem, zniekształceniem prócz wrogów pracował czas, ludzka chęć zysku i brak zrozumienia, że te pamiątki przeszłości mogą mieć dla następnych pokoleń wielką historyczną i naukową wartość. A szkoda, gdyż Śródmieście Jarosławia w swym przedrozbiorowym wyglądzie przedstawiało doskonały typ średniowiecznego polskiego grodu obronnego.

W chwili przeprowadzenia podziału miasta na dzielnice jedynie śródmieście, zabudowane gęsto domami murowanymi, krytymi przeważnie blachą, rzadziej gontem, miało charakter osady miejskiej, poza śródmieściem leżące dzielnice posiadały cechy osad podmiejskich, rolniczych.

Dzielnica krakowska obejmowała zachodnią część miasta, ciągnącą się po obu stronach gościńca krakowskiego¹⁶⁾ - od ul. Pełkińskiej, Lubelskiej i Placu Mickiewicza począwszy, aż po tor kolejowy poza kościół i klasztor OO. Dominikanów.

Przejsie ze Śródmieścia w dzielnicę krakowską otwierał Plac Mickiewicza. Otoczony od wschodu kamienicami Śródmieścia, od północy dwoma kamienicami sąsiadującymi z kościołem św. Ducha; od zachodu piętrowym budynkiem „Hotelu warszawskiego“ a od południa kamienicą „Dom ubogich“ i parterowymi domkami, stanowił plac ten zbieg ulic Grodzkiej, Lubelskiej, Krakowskiej i Fredry i dopraszał się, aby na nim wzniesiono pomnik tego wieszca, którego mianem plac ten nazwano.

Dalej poza Placem Mickiewicza po prawej stronie ul. krakowskiej wznosił się mały kościółek św. Ducha, zbudowany przy końcu XVII. stulecia¹⁷⁾ zamieniony po rozbiórce Polski na kościół ewangelicki.

Poza kościołem św. Ducha najokazalszemi budowlami przy ul. Krakowskiej były: piętrowy dworek ks. Czartoryskich¹⁸⁾, z początków XVIII. stulecia pochodzący kościół i klasztor OO. Reformatów, piętrowy budynek obrony krajowej, dwupiętrowy gmach szpitala wojskowego ces. Ferdynanda i po lewej stronie gościńca kościół N. M. Panny i klasztor OO. Dominikanów. Kościół N. M. Panny i łączący się z nim klasztor, zbudowane w r. 1629, należały do zakonu OO. Jezuitów, po rozbiórce Polski rząd austriacki odebrał kościół

¹⁷⁾ W r. 1689.

¹⁸⁾ Obecnie między pocztą a klasztorem Reformatów leżący dworek, wówczas własność rodziny Runge, dziś Majewskich.

¹²⁾ Kamienica ta została w r. 1914 w gruzy obrócona granatami rosyjskimi.

¹³⁾ Planty Ferdynanda Wenzla, założone w r. 1860.

¹⁴⁾ ul. Zwierzyniecka,

¹⁵⁾ ul. Lubelska.

¹⁶⁾ Obecnie ul. Grunwaldzka i ul. Dr. A. Dietzusa.

Z rady miejskiej.

We środę dnia 31 października pod przewodnictwem wiceburmistrza Grabowskiego odbyło się posiedzenie Rady miejskiej dla załatwienia bieżących spraw miejskich. Po zagajeniu obrad Rada dokonała pod przewodnictwem specjalnie w tym celu, zgodnie z regulaminem Komisji rewizyjnej, wybranego przewodniczącego w osobie ks. kanonika Mieczysława Lisińskiego, wyboru dwu członków komisji rewizyjnej a to p. p. Zygmunta Kurka i Feliksa Różyckiego.

Następnie po dłuższej dyskusji, w której zabierali głos pp. Dr. Dyszyński, Dr. Schwarzer, ks. Lisiński, dyr. Kurek, dyr. Broniewski, postanowiono uzupełnić uchwałę Rady z poprzedniego posiedzenia w sprawie sprzedaży części parceli gminnej pod budowę gmachu Komunalnej Kasy Oszczędności w tym kierunku, by część parceli położona między gmachem a chodnikiem kasie nie sprzedawać lecz wydzierżawić za minimalnym czynszem uznania, na urządzenie ozdobnego skweru, oraz zobowiązać się do niezabudowania reszty ogródka między Kasą a domem starców położonego.

Poczem przyznano pensję wdowią p. Marji Romańskiej i ustalono wysokość dodatków do państwowych podatków akcyzowych przez nałożenie 50% dodatku gminnego do patentów na wyrób trunków a 100% dodatku do patentów akcyzowych na sprzedaż trunków.

W toku dalszych obrad załatwiono sprawę konwersji pożyczki 30.000 zł. w Banku Gospodarstwa Krajowego, upoważniając Zarząd miasta do zeznania nowego skryptu dłuższego imieniem gminy; następnie wybrano komisję dla ustalenia wartości świadczeń gminy w naturze na rzecz pracowników miejskich (mieszkania), w składzie pp. Feliksa Różyckiego, Zygmunta Kurka, Henryka Hauta i Józefa Jaroszyńskiego a w końcu wybrano opiekunem społecznym dla przedmieścia leżaj-

skiego w miejsce p. Jana Kilariego, który z tej godności zrezygnował, p. Antoniego Mazurkiewicza.

Po wyczerpaniu porządku dziennego poruszyli pp. radni we wnioskach i interpelacjach kilka ważnych i pilnych spraw. W szczególności p. radny Kilariski poruszył sprawę odpływów kanałowych, przepływających przez przedmieście i potrzebę uregulowania tej sprawy, następnie konieczność jak najspieszniejszego uregulowania drogi między Misztalami a przedmieściem oraz potrzebę wyjednaną zapomóg dla biedniejszych rolników z przedmieścia, dotkniętych powodzią w lecie. Radny Dr. Dyszyński zwrócił uwagę na konieczność uregulowania stosunku najemców placów pod kioski, wystawione ostatnio na placach miejskich do gminy. Radny dyr. Kurek wskazał na zaniedbanie chodników w ulicy Kraszewskiego a zwłaszcza przed budującą się realnością Zielińskiego, koło której, na skutek ustawienia rusztowań, publiczność nie może przejść. Radny Jaroszyński interpelował w sprawie zwołania komisji oszczędnościowej, wybranej przy sposobności uchwalania budżetu a w końcu radny Kapuściński zwrócił uwagę na konieczność wyjednaną w Dyrekcji kolejowej decyzji na budowę mostu ponad torami dla połączenia południowej dzielnicy miasta ze śródmieściem. Dzielnica ta bowiem silnie w ostatnich latach rozbudowana pozbawiona jest dostępu do miasta co naraża mieszkańców na duże trudności i niewygody.

Zegarki zegary

i różnych typów liczniki precyzyjnie naprawia. - Również rytuje w złocie i srebrze.

St. Popieluch
Zegarmistrz
Jarosław
Słowackiego 2.

i klasztor Jezuitom i oddał w r. 1777 zakonowi OO. Dominikanów.

Obok tych górujących nad dzielnicą krakowską budowli rozsiadły się po obu stronach ul. Krakowskiej i przy ul. Lubelskiej i Pełkińskiej parterowe dworki murowane lub zwykłe domki drewniane. Budowane w niejednakowej od ulicy odległości, jedne z domów bezpośrednio dotykały drogi, inne zwłaszcza dworki, odsunięte od ulicy, kryły się wśród drzew lub okazywały swe oblicza na tle ogródków i grządek kwiatowych. Z tyłu poza dworkami i domami wznosiły się stajnie, stodoły i szopy, kryte gontem a nawet słomą a za temi ogrody, sady i łany pól uprawnych, poprzedzielanych miedzami, ścieszkami i drogami polnymi¹⁹⁾.

Od ul. Krakowskiej prowadziła do dworca kolejowego ul. Hetmańska²⁰⁾ a do targowicy miejskiej ul. Kraszewskiego.

Od ul. Hetmańskiej przed dworcem kolejowym zaczynał się trakt pruchnicki zwany także węgierskim, sama zaś ul. Hetmańska kończyła się zabudowaniami dworca kolejowego i kompleksem dwupiętrowych i parterowych budynków, noszących nazwę koszar Franc. Józefa I. na Gergoncie.

Ulica Kraszewskiego tylko do starego cmentarza ruskiego miała charakter ulicy

miejskiej, dalej ku targowicy była już tylko drogą polną. Na cmentarzu ruskim wznosiła się stara filjałna cerkiew, którą rząd austriacki po zajęciu Galicji skonfiskował i zamienił na prochownię, a którą w r. 1838 mieszczanie rusini odkupili, odrestaurowali i zamienili na kaplicę cmentarną.

Wzdłuż ul. Krakowskiej - od Placu Mickiewicza aż do kościoła N. M. Parny - rzędy starych drzew lip, jesionów, brzoź, akacyj i kasztanów po obu stronach ulicy, nadawały tej ulicy pewnej odrębności i charakterystycznego piękna.

Dzielnica Głębocka rozciągała się w południowej stronie miasta i oddzieloną była od śródmieścia Placem Mickiewicza i ul. Fredry a od dzielnicy Pełkińskiej ul. Zamkową. Składała się ona z 2 różnych części. Część wschodnia obejmowała obszary nizinne, stanowiące część łożyska Sanu, część zachodnia obejmowała wzgórze wzdłuż gościńca przemyskiego²¹⁾, które opadało stromem zboczem do łożyska Sanu a łagodnie wznosiło się kierunku zachodnim i przechodziło łanami pól w dzielnicę krakowską.

Okazalszych budynków w dzielnicy tej było niewiele, do nich zaliczyć było można stary piętrowy budynek²²⁾ zwany „Hotelem pod czarnym orłem“, dwupiętrowy gmach gimnazjum państwowego i zdala na wzgórzu, za po-

¹⁹⁾ Drogi te polne to późniejsze ulice Kilińskie-go, Głowackiego, Kościuszki, Raclawicka, Parkowa, Polna Zielona i t. d.

²⁰⁾ Obecnie ul. Słowackiego.

²¹⁾ ul. 3-go Maja.

²²⁾ Obok gimnazjum.

Na sezon jesienny poleca
nawozy sztuczne

a mianowicie:

sól potasowa, kainit zwykły i pylasty, azotowe z fabryk w Chorzwie i w Mościcach, superfosfat mineralny, tomasynę belgijską, fosforyty mielone, wapno nawozowe, w cało wagonowych ładunkach wprost z kopalni lub fabryk, zaś w drobnych ilościach z magazynu w Jarosławiu.

Spółdzielczy

Bank Rolniczy

z ograniczoną odpowiedzialnością
w Jarosławiu.

Kronika.

Uroczystość 20-lecia wymarszu kompanii legjonowej z Jarosławia w boje o Wolność Ojczyzny obchodzono w dniu 27 i 28 października br. uroczystie.

W sobotę 27 października przeszedł ulicami miasta capstrzyk orkiestry 3 p. p. Leg. pluton wojska i pluton „Strzelca“.

Od południa tegoż dnia przybywają na uroczystość z różnych stron kraju uczestnicy jarosławskiej Kompanii legjonowej, którzy przybyli w liczbie 38.

Uroczystości niedzielne rozpoczęły się nabożeństwem w kościele parafjalnym celebrowanym przez ks. Rolewskiego. W nabożeństwie wzięli udział Przedstawiciele Władz rządowych, wojskowych, samorządowych, Kompanja honorowa 3 p. p. Legionów ze sztandarem, 39 p. p. Strzelców lwowskich ze sztandarem, Uczestnicy kompanii legjonowej z r. 1914, Zw. Inwal. Rzp. P., Zw. Podof. Rez. ze sztandarami, Kompanja Zw. Strzeleckiego, Kompanja Hufców szkolnych, P. W. Pocztove, P. W. Kolejowe, Legja inwad. W. P., B. O-

tokiem „Głębokim“ wznoszący się klasztor SS. Niepokalanek. Reszta budowli to dworki i domki drewniane po obu stronach ul. 3-go Maja i za domami, sadami otoczone, zabudowania gospodarcze.

Ze śródmieściem łączyła dzielnicę Głębocką ul. Badeniego, która prowadziła od ul. Zamkowej i Tatarskiej przez most murowany przerzucony ponad ul. Fredry do ul. 3-go Maja. Od ul. 3-go Maja prowadziły dwie drogi polne w kierunku zachodnim do ul. Hetmańskiej. Jedna z nich²³⁾ zaczynała się między gimnazjum a dawnym dworkiem SS. Benedyktyn²⁴⁾ i wiodła obok magazynów wojskowych²⁵⁾ do ul. Hetmańskiej. Druga od dworku Kostórkiewiczów prowadziła obok koszar na Gergoncie do stacji kolejowej. Na południe od tej drogi polnej między koszarami na Gergoncie a traktem przemyskim rozciągały się, przecięte wandofem potoku Głębockiego, obszary uprawnych pól, stanowiące własność Hr. Siemieńskich²⁶⁾.

Do dzielnicy Głębockiej należało po prawym brzegu Sanu położone przedmieście Garbarze. Posiadało ono zabytek dawnego budownictwa - starą, z XVI stulecia pochodzącą, modrzewioną cerkiewkę.

²³⁾ obecnie ul. G. A. Weissa.

²⁴⁾ dworek za obecnym gimn. żeńskim, własność rodziny Weissów.

²⁵⁾ obecnie ul. Piekarska.

²⁶⁾ obecnie na gruntach tych powstała nowa, dobrze rozbudowana dzielnica miasta.

chotnicy A. P., Legjon Młodych, Organizacje ze sztandarami „Sokoła“, „Gwiazdy“, Tow. Kupców polskich, Oddział Harcerów żeńskich, ze sztandarem, Młodzież Gimn. I-go i II-go ze sztandarami i orkiestrami, Szkoła handlowa, Szkoła budownictwa, Gimn. żeńskie. Żeńskie Sem. nauczycielskie, Gimn. żeńskie Niepokalanek, — ze sztandarami wraz z gromem dyrektorów i profesorów szkół. Następnie szkoły powszechne żeńskie i męskie. Przepiękne kazanie wygłosił ks. kanonik Lisiński.

Po nabożeństwie pochód ruszył na plac Mickiewicza pod pomnik, gdzie ustawiły się wojskowe kompanie honorowe ze sztandarami i wyżej wymienione Organizacje. Pod pomnikiem, pięknie udekorowanym girlandami, kwiatami — ustawili się uczestnicy Kompanji jarosławskiej z r. 1914 wraz z postem Dr. Wojciechowskim prezesem Okręgu Zw. Leg. Pol. we Lwowie, p. postem Burdą Rudolfem z Przemyśla, oraz przedstawiciele władz na czele z gen. Wieczorkiewiczem i p. starostą Wąsem. Imieniem Związku Legionistów przemówił p. poseł Dr. Wojciechowski dokonując odsłonięcia pomnika oddając w opiekę miastu. Imieniem miasta przemawiał wiceburmistrz p. Grabowski Zdzisław. Po odsłonięciu pomnika i przemówieniach, uczestnicy uroczystości udali się do sali „Sokoła“ na uroczystą akademię. Wechwili przejścia do gmachu „Sokoła“ uczestników kompanji jarosławskiej prowadzona przez p. prof. Sykutowskiego b. chorążego kompanji legionowej, uczennice pryw. Seminarjum żeńskiego z gromem profesorów i dyr. Sontagiem obrzuciły b. legionistów jarosławskich kwiatami, co z przyjemnością i uznaniem podnosimy.

Akademia przy zapełnionej sali po brzezi rozpoczęła się słowem wstępnym wygłoszonym przez p. gen. Wieczorkiewicza, który w przemówieniu swem podniósł bohaterstwo kompanji jarosławskiej wraz z sędziwym dowódcą Kpt. Dobrzańskim Serafinem. Okrzykiem na cześć Pana Prezydenta Rzpltej Pol-

skiej prof. Mościckiego i Pana Marszałka Piłsudskiego zakończył p. gen. Wieczorkiewicz przemówienie. Orkiestra 3 p. p. Leg. odegrała „Hymn Państwowy“. Następnie referat okolicznościowy wygłosił p. ppłk. dypl. Rutkowski z-ca d-cy 3 p. p. Leg. — z kolei deklamował uczeń Gimn. I. Pawlik wiersz p. t. „Mołotków“ — na zakończenie orkiestra odegrała „wiązanekę pieśni legionowych“. Imieniem uczestników Kompanji jarosławskiej podziękował b. legionista p. Kornik Antoni z Krakowa, reprezentantom Władz, organizacji społecznych, młodzieży i mieszkańcom miasta za tak miłe i serdeczne przyjęcie.

Po części oficjalnej uroczystości odbył się w Kasynie garnizonowym wspólny objad, w którym wzięli udział uczestnicy Kompanji jarosławskiej wraz z d-cą kpt. Dobrzańskim Serafinem, oraz zaproszonych gości wśród których zauważyliśmy pp. gen. Wieczorkiewicza, pułk. Durskiego, ppłk. Rutkowskiego, delegata 2 p. p. Leg. z Sandomierza majora Dąbrowskiego posła Dr. Wojciechowskiego, posła Burdę R., ks. Kanonika Lisińskiego, ks. Pęcherka b. legionisty, ks. Rolewskiego, naczelnika Sądu radcę Różyckiego T., burmistrza miasta inż. Sierankiewicza, prezesa Federacji por. rez. Janczewskiego. Rolę gospodarza pełnił p. prezes tut. Zw. Leg. rejent Waydowicz Tadeusz. W atmosferze przemówień i gawęd o minionych dniach trudów i chwały zakończono uroczystość.

Szesnąstą rocznicę odzyskania Niepodległości Świącimy pod znakiem Polskiego Białego Krzyża. Jest rzeczą nad wyraz słuszną, że radosną rocznicę związane tego roku z tygodniem propagandy na rzecz stowarzyszenia, które jako cel wytknęło sobie szerzenie oświaty i obywatelskiego uświadomienia wśród naszych żołnierzy. Losy bowiem Państwa związane są nierozdzielnie z jakością Jego armji. I żywej swej trosce o nią da wyraz społeczeństwo najproduktywniej przez spontaniczne zainteresowanie się akcją Polskiego Białego Krzyża.

Jarosławski oddział P. B. K., jakkolwiek niezbyt liczebnie silny, rozwija niezwykle ożywioną działalność. Zarządza bowiem 5 świetlicami żołnierskimi (w tem jedną garnizonową), zdobywając bardzo mozolnie środki na dostarczenie żołnierzom duchowej strawy, godzinowej rozrywki i (co nie jest bynajmniej rzeczą poślednią) także taniego posiłku. W świetlicach pracują finansowane przez Zarząd Koła instruktorki, których pracą koordynuje instruktorka garnizonowa. Prowadzi się również kursy dokształcające w zakresie 7 klas szkoły powszechnej.

Czynniki miarodajne przybyły w tym roku Białemu Krzyżowi z walną pomocą, przeznaczając dochód z wszelkich imprez urządzanych w okresie Wielkiej Roczniczy na cele stowarzyszenia. Obywatelski Komitet obchodu rocznicy listopadowej w ścisłym porozu-

HOTEL „POLONIA“

(obok dworca kolejowego) TELEFON № 240

Gruntownie odnowiony —
Centralne ogrzewanie, łazienki

poleca pokoje po cenach umiarkowanych

Dzielnica Leżajska obejmowała wschodnią i północną część miasta. Otaczała ona Śródmieście łukiem od ul. Zamkowej²⁷⁾ do ul. Pełkińskiej, przechodząc od granicy starych murów Śródmieścia w kierunku wschodnim w równe, nizinne obszary łąk, pól i pastwisk nad Sanem a ku północy we wzgórze przedmieścia Górno - leżajskiego.

Na północną część dzielnicy Leżajskiej górowało wzgórze, na którym, jakby jakaś odrębna, zamknięta twierdza, wznosiły się zabudowania dawnego klasztoru SS. Benedyktynek. Klasztor wraz z kościołem, zwanym od imienia swej założycielki Anny Ks. Ostrogskiej Kościołem św. Anny²⁸⁾, otoczony własnymi murami i obronnymi basztami, stanowił odrębną, obronną część grodu jarosławskiego. Po pierwszym rozbiórce Polski zamienił rząd austriacki zabudowania klasztorne na koszarę, zwane koszarą Anny, a kościół na skład materiałów wojskowych. Co do murów klasztornych i baszt nie wydał rząd austriacki wyraźnego zakazu ich zburzenia czy usunięcia i dlatego ocalały i choć mocno nadwężone przetrwały do naszych czasów i starością oryginalny zabytek obronnego polskiego klasztoru z końca XVI. stulecia²⁹⁾. Do klasztoru prowadziła droga wjazdowa z ul.

Pełkińskiej przez ul. Benedyktynek i bramą klasztorną, nadto połączony był klasztor mostem żelaznym ponad ul. Zwierzyniecką z dawnym klasztorem OO. Jezuitów³⁰⁾.

Dzielnica Leżajska zachowała najlepiej swój pierwotny, skromniejszy od innych dzielnic wygląd. Występowało w niej najsilniej bezplanowe rozbudowanie, domki były nędzne, małe, bądź przychepione do zbocza wzgórza jarosławskiego, bądź rozsiane wśród ogrodów, często zdala od ulic i bez zachowania symetrii położenia wobec innych domów. Na planowe zabudowanie tej dzielnicy małą kładziono wagę, zwłaszcza że tą część miasta zamieszkiwała najuboższa ludność miejska.

Z dzielnicą Leżajską łączyło się od wschodu przedmieście Misztale a od północy od targowicy miejskiej, przedmieście Górno - leżajskie, które przechodziło dalej w przedmieście Dolno-leżajskie, Szwarmauówkę i Łazy.

Po przeprowadzeniu podziału miasta na dzielnice w r. 1892 różnicę między Śródmieściem a innymi dzielnicami były jeszcze ogromne. Śródmieście było jedyną częścią miasta gęsto zabudowaną kamienicami i domami murowanymi, inne dzielnice były nadto zabudowane, przeważnie miały w nich zabudowania drewniane, a to zarówno domy mieszkalne jak i zabudowania gospodarcze; dworki murowane i piętrowe kamienice wyrastać po-

częły w tych dzielnicach dopiero w erze burmistrzostwa Dra Dietziusa.

Wśród zabudowań dzielnic, przylegających do śródmieścia, rozciągały się ogrody i sady, tworząc istny pierścień otaczający śródmieście. Ta wielka ilość sadów, gdzie wśród drzew górował rozłożysty orzech włoski, sprawiała, że Jarosław w porze letniej tonął w zieleni drzew i miał wygląd wielkiego parku czy ogrodu owocowego.

Różnice między śródmieściem a innymi dzielnicami zacierają się z biegiem lat, wciąż których w Śródmieściu przybyło tylko kilka nowych budowli a kilka uległo rekonstrukcji, w innych zaś dzielnicach, zwłaszcza w Krakowskiej i Głębockiej, zniknęły drewniane domki i liche zabudowania gospodarcze a na ich miejsce powstawały okazałe kamienice i piękne parterowe dworki. Nowe te dzielnice miasta z drewnianych przekształcały się na murowane i Jarosław począł przybierać wygląd dużego, dobrze zabudowanego, nowoczesnego miasta.

Lekarz — dentysta

Kazimiera

Bieńkowska - Wąsowa

≡ powróciła ≡

ordynuje w Jarosławiu ul. Dietziusa 23. I. p.

²⁷⁾ zwana także Dolną - Zamkową dla odróżnienia od Górnej - Zamkowej obecnej ul. Sobieskiego.

²⁸⁾ właściwa nazwa: kościół św. Mikołaja.

²⁹⁾ budowa kościoła św. Mikołaja została ukończoną w r. 1615.

³⁰⁾ połączenie koszar Anny z koszarą klasztornej.

mieniu z Zarządem tut. Koła P. B. K. apeluje tedy do najszerzych sfer naszego Społeczeństwa o jak najwydatniejsze poparcie zbrojnego celu przez udział w imprezach i nieskąpnie datków pieniężnych.

ZNAKOMITE KONSERWY MIĘSNE

poleca

Fabryka bekonów i konserw mięsnych
BAKALARZ i Ska

W JAROSŁAWIU

Sklepy: Rynek, Plac Mickiewicza 1
oraz SKLEP FABRYCZNY
przy ul. PRUCHNICKIEJ
Codziennie świeże mięso
i wędliny.

→ Ceny najniższe. ←

Koncert Ady Sari. Zapowiedziany przez nas koncert światowej sławy śpiewaczki operowej p. Ady Sari budzi w mieście i okolicy powszechne zainteresowanie, będzie bowiem prawdziwą atrakcją Jarosławia i zapowiada się imponująco. Tej miary artyści niechętnie nawiedzają prowincję, a skoro artystka, dzięki znajomości z PP. Kryształowiczami nie pogardziła naszym grodem, aczkolwiek w swem „tournee” pominęła Przemyśl i Rzeszów, mamy rzadką sposobność usłyszenia jednego z najsylniejszych w świecie głosów. Program koncertu będzie bardzo bogaty. W pierwszej części odśpiewa artystka przy akompaniamencie fortepianu szereg pieśni polskich i obcych kompozytorów, druga zaś część odbędzie się przy akompaniamencie orkiestry symfonicznej (arje z op. Traviata Verdiego i Odgłosy Wiosenne Straussa). Akompaniament przy fortepianie oraz batutę orkiestry do akompaniamentu obejmie znany kompozytor dyr. Bolesław Wallek Walewski. Ponadto orkiestra pod batutą por. kplm. Dawidowicza odegra uverturę Rossiniego „Włoszka w Algierze”.

Liga Morska i Kolonjalna przeznaczyła czysty dochód z koncertu na Fundusz Obrony Morskiej, ustanawiając, mimo bardzo wysokich kosztów, umiarkowane ceny biletów.

Biorąc pod uwagę wysoki poziom artystyczny koncertu, oraz cel, na jaki dochód jest przeznaczony, nie wątpimy, że sala „Domu Żołnierza” wypełni się w sobotę dnia 10 bm. po brzegi.

Pozostałe bilety są w przedsprzedaży w kasie Kina Domu Żołnierza.

CZEMU KUPUJĘ W „IMPERIAL” ?

Bo wybór tow. największy
ceny przystępne
usługa sumienna
dogodne ulgi w spłatach
gatunek tow. najlepszy

Z życia Rodziny Wojskowej w Jarosławiu. Na prośbę sekcji Uświadomienia Obywatelskiego pan radny miejski Józef Jaroszyński wygłosił odczyt pod tytułem „Rzeczpospolita, obywatel, demokracja, konstytucja”.

Zwiedzajcie FOTOPLASTIKON

naprzeciw kościoła ewangelickiego
co tydzień nowa podróż naokoło świata
Wstęp 20 gr. Młodzież 10 gr.

Prelegent rzeczowo i dokładnie wyczerpał ten niezmiernie obszerny temat, a mówiąc z niezwykłą swadą, wzbudził wielkie zainteresowanie wśród słuchaczek. Koło R. W. składa na tem miejscu p. Józefowi Jaroszyńskiemu serdeczne podziękowanie.

Na apel sekcji Uświadomienia Obywatelskiego odbyła się zbiórka książek dla Komitetu Niesienia Pomocy Kulturalnej dla Śląska Opolskiego (Katowice, ul. Pocztowa 14). Zebrano 145 książek, które zostały odesłane powyższemu Komitetowi. Społeczeństwo zrozumiało całą wagę niesienia pomocy rodakom ze Śląska Opolskiego, to też, pomimo wysłania pierwszego transportu, książki wciąż jeszcze napływają. Koło R. W. wzywa wszystkie organizacje kobiece na tutejszym terenie, aby zorganizowały również u siebie podobne zbiórki.

Sekcja Opieki Społecznej, chcąc jeszcze raz przyjść z pomocą ofiarom powodzi, przygotowuje przedstawienie teatralne, z którego dochód zostanie przekazany Komitetowi dla Powodzian. Członkinie Koła R. W. już przystąpiły do prób i pracy organizacyjnej.

WŁODZIMIERZ GRZESIOWSKI Jarosław ul. Dietzusa Dom W. P. Milea. poleca

swój bogato zaopatrzonej handel towarów kolonialnych, win mszalnych wódek i likierów, oraz owoców południowych i delikatesów.

Zagrożony był poważnej placówki naszego miasta. Miasto nasze dzięki silnej załodze wojskowej wyrosło w przeciągu lat kilkunastu przed wojną z małego miasteczka na poważne o 24.000 mieszkańców miasto.

Rządcy miasta zdawali sobie sprawę, że dla utrzymania go na tej wyżynie potrzeba pozyskać stałą podstawę. Obrady naszej Rady w tym okresie, obok spraw bieżących, obracają się około pozyskania dla miasta Sądu okręgowego i filji Banku austro-węgierskiego a wysiłki reprezentantów parlamentarnych miasta zmierzają do pozyskania wiedeńskiego koła pclskiego dla tej koncepcji.

Mimo długich zabiegów i znacznych ofiar i zobowiązań miasta Sądu okręgowego nie udało się wówczas pozyskać. Korzystnie po długich pertraktacjach, załatwioną została sprawa druga i Bank w roku 1911 otworzył oddział swój w Jarosławiu. Od tego czasu przez lat 23 służył on pomocą kredytową lokalnym instytucjom kredytowym, kupiectwu, przemysłowi oraz ziemiaństwu.

W ostatnich dniach rozeszła się w mieście pogłoska o zamierzonej likwidacji oddziału Jarosławskiego i przeniesieniem jego agend do Przemyśla. Zamierzona likwidacja Banku odbije się niekorzystnie na tut. życiu gospodarczym nie też dziwnego, że staraniem miasta wyjechała w bieżącym tygodniu delegacja złożona z pp. wiceburmistrza Zdzisława Grabowskiego, radcy Hauta Henryka i lekarza weterynarii Zdzisława Karpińskiego dla interwencji u czynników miarodajnych. W sobotę dnia 10 listopada odbędzie się obywatelskie zebranie tutejszych sfer gospodarczych dla zastanowienia się nad dalszą akcją.

Spodziewać się należy, że podjęte kroki

stanowczo uratują tą tak w mieście potrzebną placówkę.

Inspekcję powiatowego komitetu niesienia pomocy ofiarom powodzi przeprowadził w dniu 5 listopada p. Dr. Szkodziński naczelnik wydziału pracy i opieki społecznej w Urzędzie wojewódzkim we Lwowie. Inspekcja wypadła dodatkowo i z pełnym uznaniem dla wydatnej i wszechstronnej działalności naszego komitetu na którego czele stoi p. Starosta Henryk Wąs.

Na obchód Święta niepodległości we Lwowie wyjeżdża dnia 11 listopada o godzinie 6:41 pociąg popularny z Jarosławia. Powrót do Jarosławia o 23:35 tego samego dnia. Cena biletu 7 zł. 20 gr. w obie strony. Z okazji obchodu nastąpi odsłonięcie pomnika chwały na cmentarzu Obrońców Lwowa. Wedle dotychczasowych zgłoszeń liczba uczestników z Jarosławia wyjeżdżających na obchód bardzo znaczna.

W sobotę dnia 10 listopada o godzinie 9 odbędzie się z okazji Święta dorocznego policy państwowej w kościele OO. Reformatorów nabożeństwo żałobne za spokój duszy zmarłych w walce z przestępcami funkcjonariuszy policji.

„Futurum” — Stanisław Bodzoń

urządza instalacje światła elektrycznego dostarcza lampy elektryczne, żarówki, nowoczesne radjoodbiorniki.

Sklep Sienkiewicza 1.

Najtaniej

poleca wina francuskie, włoskie, węgierskie, austriackie, hiszpańskie, wódki, likiery, koniaki

Fma A. Tumidajski
Jarosław Rynek 2.

Jedyna

katolicka Pralnia

w Jarosławiu okok Sokoła
poleca się P. T. Panom.

Pierzemy kołnierzyki i manszety
najczyściej.

SPÓŁKA MLECZARSKA

„NABIAŁ”

poleca
codziennie świeże mleko,
śmietanę, masło, ser, bryndzę,
pieczywo, ciastka itp.

Ceny niskie

Mleko w butelkach z dostawą do domu

Nowo otworzony sklep kolonialny

— PSZCZOŁKA —

właśc. — A. DYRKACZ — Jarosław
(Rynek 11 (obok Polminu))

poleca świeżą kawę paloną — świeże masło,
ser szwajcarski, bryndzę. — Dla udogodnienia
młodzieży — przybory szkolne na składzie.

Ubranie wojskowe lub cywilne wykonane

w Zakładzie krawieckim „SZYK”

Jarosław, Dietzusa 23 (gmach starostwa)

to ostatni wyraz mody, gustu i elegancji
ceny niskie

właśc.: Mickowski Kornel i Stefan Osyp.